

Pana Cogito wypełnia poczucie wdzięczności dla „siwego staruszka który nie proszony przyniósł (...) owoce ze swego ogrodu na spalonej / słońcem ojczyznej wyspie syna Laertesa”, a także dla Miss Helen „z mglistej wysepki Mull na Hebrydach”, która poprosiła go o pozostawienie zapalanej lampy „w oknie wychodzącym na Holy Iona”, aby „światła ziemi pozdrowiały się”. Wdzięczny jest również tym, którzy wskazywali mu drogę (kato kyrie kato).

Pan Cogito prosi Boga o opiekę nad tymi, którzy obdarowali go swoją dobrocią i bezinteresowną pomocą. Nie czuje niechęci, czy też nienawiści do tych, którzy go skrzywdzili albo próbowali krzywdzić. Nazywa ich „wodnistookimi szarymi niemądrymi prześladowcami”. Cóż może znaczyć ich napastliwość wobec widoku słońca „schodzącego” w Morze Jońskie...?

Pragnie rozumieć innych ludzi, ich język, ich cierpienie... Szuka drogi do źródeł...

Pan Cogito smakuje świat, który jest piękny i dobry. Chce być piękny i dobry dla świata, który go uwiódł „na zawsze i bez wybaczenia”... Ma przy tym świadomość własnych niedoskonałości...

Wizja Boga, który uwodzi pięknem świata prowokuje do postawienia niezwykle trudnego pytania, jakby wyjętego dosłownie z „Myśli” św. Augustyna: skąd zło?

Dlaczego w świecie, który jest dziełem Boga – artysty, dobrego Boga, pojawia się twarz „prześladowcy” o szarych, niemądrych, „wodnistych” oczach. Pojawia się i, co charakterystyczne w swojej logice poetyckiego wywodu, także znika przyciemniona obrazem słońca „schodzącego” w Morze Jońskie...?

W ostatnim wersie poeta napisał: „jestem uwiedziony na zawsze / i bez wybaczenia”...

Czy człowiek powinien tłumaczyć się z zachwyty i z zauroczenia pięknem świata? Może powinien je tylko kontemplować? A może jest tak, że harmonia i doskonałość świata to jakaś maskarada? A może jest tak jak w miłości, która zakłóca zdolność racjonalnego myślenia, burząc zdolność artykułowania myśli racjonalnej, że zachwyty dla piękna świata niweczy w człowieku czujność pozwalającą rozpoznawać zło? „Rozmiękcza” człowieka, nakazując mu rozplątanie się w poczuciu zachwyty, skłania do poddawania się sentymentalnej wizji rzeczywistości doskonałej, nieskażonej, harmonijnej - jak w starożytnej triadzie prawdy, dobra i piękna...?

Końcowe „jestem uwiedziony na zawsze / i bez wybaczenia” jest kluczowe dla zrozumienia przesłania tego wiersza Herberta, który jak człowiek głęboko zakochany, a tym samym niezwykle bezbronny w miłości, nie potrafi i nie chce bronić się przed tym przedziwnym zauroczeniem. Rozumie, ale jednocześnie nie przyjmuje do wiadomości tego, że świat jest nie tylko piękny, ale i - mówiąc kolokwialnie - „bardzo różny”, dobry i zły, pełen ludzi „wskazujących drogę”, przynoszących owoce ze swego ogrodu, ale również „wodnistokich” prześladowców o „szarych niemądrych oczach...”, przed którymi często nie ma ucieczki, którzy się Panu Bogu... po prostu... nie udali...

ale to nie oni są solą ziemi...

**dr Bogumiła Dumowska**

# W Skansenie na żywo

Do redakcji Sierpeckich Rozmaitości przyszło następujące zaproszenie: Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu Jan Rzeszotarski oraz Prezes Kongregacji Przemysłowo-Handlowej Jan Rakowski mają zaszczyt zaprosić na: Wieczór Artystyczny Przy sztalugach, pieśni i czymś jeszcze... w dniu 20 sierpnia 2009 r. o godz. 17.00

## PROGRAM:

1. Poplenerowy wernisaż malarski - dr Grzegorz Kalinowski - Prezes Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Łódzkiego
2. Marcin Groblicz - znany lutnik, nieznan alchemik i artysta I poł. XVIII w. - dr Aleksandra Krupska - Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
3. Podróże artystyczne - Saint-Tropez, Ainbaies - Aneta Jaźwińska - Europejska Akademia Sztuki - Warszawa - dr Grzegorz Kalinowski - Akademia Sztuk Pięknych - Łódź
4. Znak graficzny - rysunek - Maciej Fronczak
5. Recital Zbigniewa Nowickiego - Leader The Tybet Underground „Kiss of Invaders”
6. Konkurs plastyczny dla dzieci „Moja okolica - dzisiaj - jutro” - wspólne malowanie z artystami, prezentacja prac w towarzystwie artystów
7. Loteria z niespodziankami dla wszystkich uczestników wieczoru



Ewa Dołgań-Piotrowska  
przy plakacie informującym  
o plenerze malarskim



Aneta Jaźwińska  
przy jednym ze swoich  
obrazów

*Może prezentowane dzieła sztuki, z wyjątkiem kilku które można nazwać perełkami, aż nie rzuciły na kolana, ale były godne uwagi. Natomiast sposób prezentacji i oprawa tego artystycznego wydarzenia, to tak. I trzeba mocno powiedzieć, że Muzeum Wsi Mazowieckiej zaczyna pełnić właściwie kulturotwórczą rolę również dla sierpeckiego środowiska, czego tak jakby trochę dotychczas brakowało. Niewątpliwie jest to możliwe dzięki poczynionym tam ostatnio wielkim inwestycjom i inwencji pracowników Muzeum.*

rs